№ 16. w Czwartek dnia 19. Stycznia 1854.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Ogłoszenie.

Tegoroczne zwyczajne walne zgromadzenie największy udział biorących interesentów w pruskim banku zwołuję na

dzień 27. Lutego r. b.

po południu o godzinie 5½, celem otrzymania sprawozdania administracyjnego na rok 1853, zamknięcia rachunków wraz z uwiadomieniem o dywidendzie, tudzież przystąpienia do wyboru centralnego komitetu. (Ordynacya bankowa z 5. Paźdz. 1846 §§. 62., 65., 68., 97.) Zgromadzenie odbędzie się w tutejszym gmachu bankowym. Największy udział biorący interesenci będą na nie osobném pismem za pośrednictwem poczty uwiadomieni.

Berlin, dnia 14. Stycznia 1854.

Minister spraw handlowych, przemysłowych i robót publicznych, szef banku pruskiego.

von der Heydt.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dnia 16. Stycznia. — *Dzisiajszy* Monitor donosi, że admirałowie *Hamelin i Dundas wpłynęli z flotami pod ich dowództwem zostającemi* w dniu 3. Stycznia na morze Czarne.

Renta 3 procentowa spadła na 71 fr. 60 cent.

Londyn, dnia 16. Stycznia. — Morning Herald ogłasza dziś pismo księżny orleańskiéj z dnia 10. Grudnia r. z. do księcia Nemours, w którém oświadcza, że nieprzystępuje do fuzyi (skojarzenia się obu linii Burbonów), ponieważ chce utrzymać zasadę dla swoich synów elekcyjnego królestwa.

1 godz. po południu. Konsole 93⅝.

Berlin, d. 17. Stycznia. — Ministerstwo pruskie spraw zewnętrznych, równie jak poselstwo francuzkie zgadzają się na to, że wojna stanie się nieuchronną, jeżeli cesarz rosyjski odrzuci wiedeńską notę konferencyjną i konstantynopolitańskie propozycye. Tak pisze gazeta kolońska. Jakie zajmą Prusy i Austrya stanowisko wobec téj pewności, rzeczą jest dotąd niewiadomą. To przecie nie ulega powątpiewaniu, że od roku 1848. Austrya największy postęp uczyniła w urządzeniu swojego wojska. Nie mówimy o korzyści ztąd wypływającéj, że zniesiono najwyższą nadworną radę wojenną w Wiedniu, ni też o wybornéj reorganizacyi zakładów naukowych dla wojska, tylko o podniesieniu sił obronnych w fortecach tak nadgranicznych, jakoteż wewnątrz kraju.

— Radzca legacyjny hr. Pourtales, były poseł w Konstantynopolu, wrócił tu z misyi swojéj do Londynu, dokąd go król Jmość wysłał z pewnemi poleceniami. W sprawie mniejszéj wagi, ale podobnéj, wysłanym był do Londynu pan Niebuhr. Hr. Pourtales nietylko zasięgnął wiadomości względem opinii publicznéj w Anglii, ale jeszcze znosił się w imieniu naszego rządu z ministrami angielskimi w sprawie wschodniéj. Rzeczą jest jasną, że przez to nie pominięto posła pruskiego pana Bunsen, bo tak hr. Pourtales, jakoteż p. Bunsen należą do téj saméj frakcyi politycznéj, która jest znaną pod ogólném nazwiskiem staropruskiego stronnictwa. Z zadowoleniem widzimy, z jaką gorliwością pan Manteuffel baczne zwraca oko na wiadomości nadchodzące od poselstw pruskich i przyznać należy że nadsyłane sprawozdania bez porównania są gruntowniéj wypracowane niż te, które odbierano w Berlinie przed r. 1848.

— Wrocławska gazeta donosi z Berlina, że Prusy i Austrya przeciw wejściu flot połączonych na morze Czarne nie zaprotestowały, ale też nie potwierdziły tego faktu, ponieważ poczytują go za przeszkodę w układach o pokój. Zresztą nikt tam niewierzy, aby usiłowaniom ogólnym powiodło się pokój przywrócić, chociaż porta okazuje umiarkowanie bez granic.

— Na posiedzeniu pierwszéj izby w d. 13. b. m. dał objaśnienie minister spraw wewnętrznych względem przedłożonych ośmiu projektów do prawa względem prowincyalnych ordynacyi, które się różnią w wielu miejscach od przedłożonych na zeszłoroczném sesyi. Zmiany te nastąpiły już w skutek uchwał pierwszéj izby, już opinii nadesłanych przez naczelnych prezesów prowincyi. Do najważniejszych zmian policzyć należy głosowanie po sejmach prowincyalnych według kuryi. W poznańskiéj i reńskiéj prowincyi nie będzie głosowania według kuryi tak na sejmach prowincyalnych, jak na zjazdach powiatowych. W innych prowincyach może być głosowanie takowe wprowadzone w ważniejszych przedmiotach, jeżeli się dwie trzecie stanu jednego za niém oświadczą. Do tych ważniejszych przedmiotów liczą projekta do praw, petycye i zażalenia. Zmiany w prawodastwie stanowém mogą nastąpić w prowincyi za wysłuchaniem sejmów prowincyalnych.

Francya.

Paryż, d. 14. Stycznia. — Cesarski dekret rozporządza bicie pięciofrankówek w złocie, których 620 ma ważyć 620 kilogramów. Zarazem podana jest waga sztuk pojedyńczych wraz z srednicą (14 millimetrów). W przyszłych 10frankówkach, które bić mają, wynosić powinna średnica 17 millimetrów.

— Cesarz dał zapewnienie deputacyi notaryuszów, że o zniesieniu notaryatu rząd nie myśli.

— Bank francuzki ma zamiar, mniejsze banknoty wydawać po 200 i 100 franków.

— Przybył tu nowy poseł amerykański pan Mason.

— Wczoraj obchodzili tu Rosyanie swój nowy rok nabożeństwem w kaplicy rosyjskiéj. Mówią, że opuszczą z posłem rosyjskim panem Kiselewem wkrótce Paryż i Francyą. Równie duchowni ich sposobią się do wyjazdu. Przez ten czas kaplica rosyjska będzie zamkniętą aż do ich powrotu. Tylko niektórym damom pochodzenia greckiego pozwolono pozostać w Paryżu. Księżna Liewen, która pożegnała się już z cesarzową, wyjeżdża na Brukselę do Ems.

— Jenerał Canrobert miał w tych dniach powiedzieć: nie tylko nie ma mi być oddane dowództwo, ale jeszcze żadne wojsko francuzkie nie będzie na wschód wysłane. Wojna będzie tylko na morzu prowadzoną i wszelkiego dołożą *starania, aby była ograniczoną na morze czarne.*

— *Wszystkie roboty około Luwru znów się rospoczęły.*

— Na pogrzebie dziś odbytem naczelnego redaktora Debatów, pana Armand Bertin, równie i na nabożeństwie żałobnem za niego, byli niemal wszyscy tutajsi dziennikarze, deputowani, radzcy stanu, wielu urzędników, oficerów, profesorów i t. d. Między innymi szli za ciałem panowie Guizot, Thiers, Salvandy, Duchattel, Villemain, Cousin, baron Rotschild i dyrektor prasy w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— Utworzyło się tu pod przewodnictwem pana Odier, rejenta banku francuzkiego religijne towarzystwo chrześciańskie pod nazwiskiem Alliance chretienne universelle. Towarzystwo położyło sobie za cel, wspieranie wszystkich ludzi bez różnicy wyznania i narodowości, nauczanie i wychowanie według zasad związku, rozszerzanie tych zasad za pomocą druku i zgromadzeń.

— Piszą z Arras, że nadszedł rozkaz do stojącego tam garnizonem pułku inżynierów, aby swoje kompanie postawił na 150 głów to jest na stopie wojennéj. Pułk więc ten otrzyma 600 rekrutów.

— Dzisiajsza giełda ucieszyła się dziś nadzwyczajnie w skutek zapewne źle zrozumianéj, a może i wynalezionéj wiadomości. Głoszono, że cesarz rosyjski bardzo jest skłonnym do zgody, a chcąc pokazać Europie swe zamiłowanie pokoju, ma zamiar wydać rozkaz do opuszczenia księstw wojsku swemu i na nowo zagwarantować całość państwa otomańskiego. Życzy przecie sobie, aby o kwestyą religijną wprost układy zawiązane zostały z portą. To sprawiło podniesienie się renty o 1 fr. 30 cent. i to tem więcéj, że tego sobie świat kupiecki tutajszy bardzo życzy. Po giełdzie ochłonęły z radości umysły, a papiery zaczęły znów spadać, niewiadomo, czy w skutek powątpiewań o prawdzie podań, czy też z przekonania się, że mało co się na podobnéj odpowiedzi cara zyska. Możemy zaręczyć, mówi korespondent kolońskiéj gazety, że dziś po południu nic nie wiedziano w ministerstwie spraw wewnętrznych, o podobném oświadczeniu cara i opierano się przesłać daléj tę wiadomość telegrafami, przed oświadczeniem się w téj mierze ministerstwa spraw zagranicznych. Jak mało jeszcze wczoraj wierzono w rozwiązanie pokojowe sprawy wschodniéj, pokazuje się z artykułu zamieszczonego w Constitutionnelu, a podpisanego przez p. Granier de Cassagnac, który wojnę za fakt nieodzowny przyjmował i tylko starał się dowieść, że wojna nie pociągnie złych skutków. Szczególniéj mu chodziło, o uspokojenie Nirmiec. Gdyby Napoleon III. pragnął podbojów, mówi Cassagnac, natenczas najlepszym do tego środkiem byłoby, gdyby na plany Rosyi na wschodzie przystał i z nią się połączył. Zamiast tego, zawarł inne sprzymierze, które mu zamyka powiększenie terytoryum ku Skałdzie i rozszerzenie brzegów od Oceanu aż do Vlissyngi. Rosya pod temi warunkami podałaby rękę Francyi, ale Napoleon III. wszedł w sprzymierze z Anglią, ponieważ pokój świata i uszanowanie traktatów położył sobie za najwyższy cel polityczny.

(Kor. Cz.) Paryż, dnia 7. Stycznia. — Okólnik p. Drouin de Lhuys, ogłoszony w Monitorze, jakem się tego spodziewał, po likwidacyi, sprawił ogromny spadek na giełdzie. Giełdziści znajdują na swém miejscu dowcip okólnika, ale w wyrazach gage matériel upatrują rozległe następstwa. Giełdziści widzą teraz tylko spadek papierów i zapewniają, że akcye dróg zejdą do al pari. Wszyscy są za spieszną wojną. Rojaliści są przeciw niéj, w oba-

wie aby sprawiedliwa i pomyślna wojna, nie ustalała dynastyi Napoleona III., ale mówić tego nie śmieją. Débaty przestają na samém ogłaszaniu buletynów rosyjskich; l'Union, wachająca się między polityką katolicką a rojalistowską, nie wie czego się trzymać. Tylko Assemblée nationale pozostała niezmiennie rosyjską. La Patrie odpowiedziała wczoraj na jéj dziwny artykuł. O wyjeździe pana Kisielewa nie ma dziś mowy, ale kwestya wyjazdu musi się rozstrzygnąć koło 15. t. m. Słusznie czy niesłusznie, są ludzie co twierdzą, że sprawa wschodnia zakończy się prędkim pokojem i że Rosya schowa do kieszeni swe uroszczenia, czekając sposobniejszych okoliczności.

Zima nie pozostawiła po sobie w Paryżu ani śladu. Mamy kilka stopni ciepła. Sekwana puściła i kra jéj już przepłynęła. Ulice stały się trochę czyściejszemi. Karnawał rozpoczął się na seryo. Bale idą po balach. Recepcya i bal w tuileryach, które opisałem w onegdajszym liście, nie wyszły z pamięci i są przedmiotem ogólnéj admiracyi. W rzeczy saméj, przepych tak dworu jak gości był niesłychany. W porównaniu z Tuilleryami, Buckingham-Palace stał się staroświeckim partykularzem. Modniarki, kwiaciarki i rękawiczniki robią majątki. Hotele zapełniają się przybywającemi cudzoziemcami, mianowicie Amerykanami, bogatemi w dolary i dla tego najmilszemi dla Paryża. Paryż, obok wielkiego ubóstwa sprowadzonego przez drogość zboża, przedstawia wielki przepych, sprowadzony wystawnością dworu. Jak zwykle, przepych osładza a zarazem powiększa ubóstwo. Jestto loterya, w któréj zręczność łapie dobry numer, a prostota zły. Na prowincyi, gdzie chleb jest droższy niż w Paryżu, zdarzają się częste zgiełki. Republikanie i socyaliści, niechętni polityce duchowieństwa, szepcą ludowi, że księża akaparują zboże. Przy czujnéj akcyi rządowéj, wszelkie zgiełki wewnętrzne są spiesznie uśmierzane. Ruch partyi zdaje się zamieszanym o sprawę wschodnią, w któréj Napoleon III. i Francya tak przeważną rolę odgrywają. Z przeminięciem mrozów, cesarstwo przejeżdżają się po polach elizejskich. Wczoraj cesarz zwiedzał pieszo dawną oranżeryą Luwru, przerobioną na koszary. Na wiosnę parę batalionów piechoty będzie mogło koszarować pod bokiem cesarskim.

P. de Turgot przychodzi z trudnością do zdrowia, chociaż mu kulę z nogi wyjęto. Przywołał on do siebie doktora Guyot z Paryża.

Do drożyzny chleba, mięsa, wina, piwa, oliwy, wódki i t. d. przyłączyła się drogość węgla kamiennego. Francya i Belgia uciekają się o węgiel do Anglii, ale ona nie może go tyle ileby chciano dostarczyć i sama zaczyna się lękać czy go jéj kiedy nie braknie. Może doczekamy się chwili, w któréj Anglia zakaże wywozu węgla kamiennego.

Założenie nowego przeglądu »le Spectateur,« przeglądu cesarskiego, kłopoci instniejące przeglądy paryzkie, mianowicie «Revue des deux Mondes.« PP. Sainte Beuve i Nisard, łącząc się z p. Philarete Chasles i Michel Chevalier, jako dawni i ulubieni redaktorowie «Revue des deux Mondes« wydadzą p. Buloq bardzo niebezpieczną konkurencyą. Ci których zastaje p. Buloq, nie będą w stanie reputacyi »Revue des deux Mondes« utrzymać. Literaci stają się imperyalistami. P. Sainte Beuve, główny dyrektor zapowiedzianego «le Spectateur, dziwił się r. 1834., w artykule o Mirabeau, że tylu literatów dało się uwieść przez Napoleona I., a dziś sam daje się wodzić. Widać z tego, że dynastia napoleońska, podnosząc godność Francyi, wywiera urok, któremu trudno oprzeć się przychodzi.

PP. Rodakowski i Kapliński pracują nad obrazami które będą się znajdować na wystawie powszechnéj paryzkiéj r. 1855. Jeden obraz będzie przedstawiać zwycięztwo chocimskie, a drugi obronę Częstochowy.

Preus. Koresp. zamieściła już dwa dotąd artykuły tyczące się handlu pruskiego, ale odnoszące się zarazem do Galicyi. Pierwszy z nich brzmi: łatwo przewidzieć, że traktat z lutego wchodzący teraz w życie zrodzi mnóstwo stosunków handlowych, których znaczenie i użytek dla przemysłu przyszłe dopiero doświadczenie sprawdzi. Z drugiéj strony traktat ten pośrednio lub bezpośrednio posłuży do ułatwień i wznowienia dawniejszych stosunków handlowych, których ważność w przeszłości już ocenienie zyskała. I tak liczbami sprawdzoném już zostało, iż wywóz płodów galicyjskich Wisłą na Gdańsk był wielkiéj wagi, tak dla handlu pruskiego jak i dla Galicyi. Płody Galicyi dostawały się tą drogą na targi zamorskie i tam miały najlepszy pokup, jaki mógł być otrzymanym w miarę istniejących konjunktur handlowych. Między płodami tego kraju, zboże odgrywa jak wiadomo główną rolę. Podług sprawozdania handlowego kupiectwa w Gdańsku, przychodziło corocznie do Gdańska około 10 tysięcy łasztów zboża, które podług dzisiejszych cen przynosiły producentom około $1\frac{1}{2}$ miliona talarów. Niepotrzeba dowodzić, że przy tém pośrednictwie handel pruski wiele zyskiwać musiał. Ten korzystny dla stron obu handel, doznał przeszkód w skutku krytycznych wypadków 1846. r., które sprowadziły zupełne przeobrażenie stosunków agronomicznych Galicyi. Ustanie pańszczyzny przyprowadziło większych właścicieli ziemskich, idąc za wiarogodnemi opisami, do tego, iż wszystkiéj roli swojéj należycie uprawiać niemogą, a chłopi nie użyli pozyskanéj wolności w sposób taki, aby przez to produkcyą kraju podźwignąć. To pewna, że Galicya od 1846. r. nie dostarczała już więcéj pszenicy do Gdańska. Pytania, czy można ożywić na nowo kwitnący dawniéj obrót handlowy i jak się to stać może. Na pierwsze z nich można z pewnością odpowiedzieć. Pomijając ewentualność, aby przywrócenie dawniejszych stosunków agronomicznych miało nastąpić za pomocą środków rządowych, to możemy z doświadczenia zdanie to postawić, iż wszędzie po zwalczeniu wprawdzie szkodliwego lecz przechodniego stanu rzeczy, wolna praca podnieść zdoła produkcyjność kraju. Z pewnością spodziewać się należy, że wzrost rolnictwa w Galicyi — zwłaszcza jeżeli handel Austryi z Niemcami północnemi dozna ulgi przez traktat z Lutego i spodziewane utrwalenie się stanu finansowego Austryi — pociągnie za sobą potrzebę otwarcia dla zbywających płodów galicyjskich pewnego i korzystnego źródła. Przejdziem teraz do pytania, jaki kierunek nadaćby należało dla wywozu spodziewanego.

Anglia.

Londyn, d. 14. Stycznia. — Pan Roebuck, członek parlamentu za Shefild, pisze do Daily News, że mu nigdy nie przyszło na myśl komukolwiek przyrzekać, iż polemikę dziennikarską za i przeciw kięciu Albertowi wniesie na pole parlamentarne. Herald znów wraca do tego tematu nieprzyjemnego i uniewinnia w swój sposób księcia. Po raz pierwszy przypomina się owemu dziennikowi torysowskiemu, że to należy do obowiązku ministerstwa odpowiedzialnego, aby protestowało przeciw rządowi osobistemu. Jeżeli mężowie stanu, jak sir Robert Peel, lord J. Russel pewien zwyczaj sankcyonowali, jakże mógł książe przeczuwać, że się dopuszcza czegoś przeciw konstytucyi? Teraz księciu przedstawiła prassa prawdziwy stan rzeczy, i zapewne korzystać będzie z przestrogi. Książe atoli nie mógłby się bardziéj publiczności przypodobać, jak gdyby poprosił pewnego barona niemieckiego (Stockmara?), aby pojechał do jakich wód niemieckich na czas pewien.

— Lord J. Russel wezwał okólnikiem wszystkich członków ministeralnych, aby stawili się w dniu 31. Stycznia na posiedzenie.

— Times mówi o ostatnich wypadkach nad brzegiem wołoskim Dunaju, co następuje: życzymy sobie, abyśmy mogli z tych powodzeń tureckich nad brzegiem Dunaju wołoskim wywnioskować, iż doprowadzą do prędszego pokoju lub wyświecą stosunek sił obu mocarstw wojujących, ale Rosyanie zbyt dotkliwe odebrali ciosy, aby mogli z honorem układać się, a za mało, aby się poddali.

— Chronicle czyni uwagę, że chociaż trudno zwlec kroki nieprzyjacielskie, to jednakowoż między oziębłością teraz panującą i zupełném zerwaniem z Rosyą jeszcze znajdują się stopniowania. Posłowie mogliby być odwołani, bez zerwania zupełnego stosunków dyplomatycznych i układy mogłyby być prowadzone nawet po odjeździe pojedyńczych członków legacyi.

— Pewien amerykański dyplomata rozwodzi się w tutajszych dziennikach o teoryi zastawu za zastaw, którą wprowadza okólnik francuzki. Zdaje mu się, że dyplomaci i publicyści Europy, nie bardzo gruntownie zgłębili prawo narodów, bo inaczéj przekonaliby się że wjazd na morze Czarne wcale nie wyrównywa obsadzeniu księstw przez wojska rosyjskie. Gdyby Anglia i Francya obsadziły Krym, zastąpiły rosyjskie władze urzędnikami angielskimi i francuzkimi, a mieszkańców krymskich przymuszali lub uwodzili do służby w szeregach armii swoich, toby był prawdziwy zastaw za zastaw (gage pour gage). Ale morze Czarne otwartem jest podczas wojny wszystkim flagom według traktatów. Amerykanie pokazaliby, że pontus w Ameryce nie jest morzem zamkniętem i własnością prywatną cara.

Włochy.

— Na dniu 19. z. m. i r., Jego świętobliwość papież Pius IX. w konsystorzu sekretnym rzymskim następującą miał allokucyą:

Przewielebni bracia! stojąc u szczytu stolicy apostolskiéj, jako w cytadeli i na szańcach wiary katolickiéj, biskupi rzymscy nasi poprzednicy, w wykonaniu władzy z góry im nadanéj do rządzenia kościołem powszechnym, zwracali swą troskliwość na kościół wschodni, i niezaniedbywali nigdy niczego, co do rozciągnięcia nad nim opieki i do dania mu podpory przyczynić się mogło. Jak wielkie, zręczne i roztropne były ich usiłowania, jak wiele pracowali nad dobrowolnem i w dobréj wierze zlaniem się w kościele rzymskim tych wschodnich ludności, które nieszczęśliwa schyzma od niego oderwała, jako też nad sprowadzeniem tych ludności do połączenia się z rzymskim biskupem, najwyższym na ziemi pasterzem, jako członków z głową ciała, do którego należą, wszystkiego tego przypominać wam przewielebni bracia niemamy tutaj potrzeby: wszystko to jest wam doskonale znane i świadczy o tem historya w niezliczonych przykładach.

Za temi to pięknemi przykłady ojcowskiéj troskliwości postępując, zaraz w drugim roku naszego zarządu, wystósowaliśmy do wszystkich ludów wschodnich listy, w których napominaliśmy ich z gorliwością i przywiązaniem, aby wrócili na łono stolicy apostolskiéj i z nią się silnie połączyli. Poparliśmy konieczność tego połączenia licznemi i silnemi dowody, których prawda bije w oczy, pomimo wszystkiego co wielu biskupów schyzmatyckich wydać się ośmieliło w przeciwnym kierunku, w piśmie przepełnioném zastarzałą goryczą ich zawziętości przeciw stolicy apostolskiéj. Nakażemy z resztą zbić to pismo w stósownéj odpowiedzi, aby przekonać schyzmatyków o ich błędach, i zwyciężyć ich w uporze; lecz nie przestańmy od téj chwili prosić i błagać Pana niebieskiéj światłości o ich zbawienie, niezapominając nigdy o miłości chrześciańskiéj, która jest słodką i cierpliwą. Tym duchem miłości chrześciańskiéj powodowani równie jak my poprzednicy nasi oświadczyli, iż nietylko nie trzeba ganić obrządków świetnych używanych w kościele wschodnim, w których nieznaleźli nic przeciwnego wierze prawdziwéj, lecz nadto, że trzeba ich zachować i utrzymywać jako godnych uwielbienia przez starożytność źródeł, jako pochodzących po większéj części od ojców św. Wyraźnemi nawet konstytucyami zakazanem było tym, którzy je wyznają, takowe opuszczać nieotrzymawszy na to pozwolenia od najwyższego kapłana. Poprzednicy nasi wiedzieli, że niepokalana oblubienica Chrystusowa w swych zewnętrznych formach przedstawia zadziwiającą rozmaitość, która w niczém jedności jéj nienarusza; że kościół rozciągając się po za granicę państw obejmuje wszystkie ludy i wszystkie narody, które łączy w wyznaniu i zgodzie jednéj wiary, pomimo różnicy obyczajów, języka i obrządków, byle tylko te różnice potwierdzone były przez kościół rzymski matkę i panią wszystkich innych. Wiedział to dobrze poprzednik nasz śp. Grzegórz XVI., skoro z całą pasterską pieczołowitością zwrócił swe usiłowania ku ludnościom wołoskim wyznania grecko-katolickiego, zamieszkującym ziemię siedmiogrodzką, i zamierzył dać im hierarchią kościelną obrządkowi greckiemu właściwą. Zamiar ten, którego poprzednik nasz z przyczyn trudnych czasów i różnych okoliczności do szczęśliwego kresu doprowadzić niezdołał, z wielką pociechą serca powiększéj części dokonaliśmy przewielebni bracia. Pospieszamy jako się należy złożyć za to dzięki Panu miłosierdzia; za jego niebieską pomocą, mogliśmy prowadzić daléj skutecznie dzieło, które jak się spodziewamy, rozszerzy postęp religii katolickiéj i narodowi temu wielkie moralne korzyści przyniesie. Winniśmy następnie oddać należny hołd pochwał naszemu wielce ukochanemu synowi w Chrystusie Franciszkowi Józefowi, cesarzowi Austryi, królowi apostolskiemu Węgier i Czech, który niedość, że nam dał poznać swe pobożne w téj mierze życzenia, ale nadto dołożył w téj sprawie owéj troskliwości, usiłowań i gorliwości, jakiéj tylko spodziewać się można było po księciu najreligijniejszym, i przejętym żywą chęcią rozszerzenia wiary. Winniśmy także pochwały arcybiskupowi z Gran, który użył całéj swéj władzy aby dzieło tak zbawienne i tak pomocne do utrzymania jedności katolickiéj się udało. Tak więc wysłuchawszy zdania tych z pomiędzy wa: przewielebni

bracia, którym poruczyliśmy byli rozbiór téj ważnéj sprawy, założyliśmy stósownie do apostolskiéj rady dwie stolice biskupie wyznania greckiego, jednę w Lugos w Banacie temeszwarskim, a drugą w Hermanstadt w ziemi siedmiogrodzkiéj, i z dwóch tych stolic poczyniliśmy sufraganie kościoła Fogaricz, który oddawna był już stolicą biskupią, ale który w ostatnich czasach podnieśliśmy do gódności i przywilejów stolicy metropolitańskiéj, nadając mu tytuł Alby królewskiéj. Nieprzestając na oddaniu mu tych dwóch biskupstw nowéj kreacyi, przyłączyliśmy jako sufraganią stolicę biskupią w Groswardein, także obrządku greckiego, a którą odłączyliśmy od arcybiskupstwa w Gran. Założywszy tym sposobem nową prowincyą duchowną z Fogaricz i królewskiéj Alby, niewątpimy przewielebni bracia, że ludności wołoskie będące w ziemi siedmiogrodzkiéj i do katolickiéj wiary przywiązane, poczuwać się będą do wdzięczności dla stolicy apostolskiéj za doznane nowe dobrodziejstwo; że się z nią połączą coraz ściślejszym węzłem; że skoro liczba pasterzy powiększoną została przy czujności która im jest polecona, i opiece naszéj jakiéj nieprzestaniemy im użyczać, część ta trzody pańskiéj zasłoniętą zostanie przed sidłami i zdradzieckimi podstępami schyzmatyków, którzy żadnéj nieopuszczają sposobności, aby oderwać wiernych z łona stolicy apostolskiéj i wepchnąć w przepaść wiecznéj zguby. Bóg miłosierny niechaj sprawić raczy, aby ci którzy dali się uwieść błędom schyzmatyckim, przejrzeli i uwierzyli w światło łaski niebieskiej; aby wrócili na łono i w objęcie kościoła katolickiego; aby weszli pospiesznie w jedność wiary; abyśmy byli wszyscy jedném tylko ciałem w Chrystusie przechowując jedność węzłem pokoju! Otóż co z naszéj strony życzymy z całą gorliwością jaką czujemy dla zbawienia dusz i błagamy Pana, który sam jeden wielkie dokonywa dzieła, aby i to zaczęte potęgą swoją przewiódł. (Dok. nast.).

Turcya.

Wiedeń, dnia 14. Stycznia. — W celu uzupełnienia mojéj korespondencyi dodaję jeszcze, że dziś nadszedł buletyn rosyjski na Orsowę względem bitwy pod Czetate, w którym przyznano, że tam znów przyszło do bitwy w dniu 8. b. m., w któréj jenerał Anrep ciężką odniósł ranę i do Krajowy przywiezionym został. Rosyanie mieli ponieść stratę w 1000 poległych, 400 rannych i jeńcach i cztery armaty utracili. Turkami dowodził Selim basza (hrabia Jedliński.) Według doniesień rosyjskich Turków poległo lub rannych zostało 3000, ale Rosyanie cofnęli się do Krajowy, bo ich tylko 8000 wystąpiło do boju. Skoro Rosyanie sami przyznają, że takie ponieśli straty i cofnęli się, przeto przyjąć można za pewne, iż bitwę przegrali pod Czetate. Omer basza ma dobrych szpiegów wołoskich, przez nich dowiedział się, że książę Gorczaków miał zamiar uderzyć na szańce tureckie pod Kalafatem w dniu 13. b. m. a więc ruskim nowym roku, chociażby go i 20,000 w poległych kosztowało. Tak się przynajmniéj wyraził. Omer basza więc nie czekał aż na niego uderzą Rosyanie, ale rozkazał Selimowi baszy uderzyć na prawe skrzydło rosyjskie pod Czetate i spędzić je z pola. W końcu sprawozdania rosyjskiego powiedzano, że w dniu 10. b. m. obsadzili Rosyanie Czetate. Widać, że tę pozycyą nie zdobyli, ale tylko obsadzili, wypada ztąd, że Selim basza cofnął się po bitwie do Kalafatu. Książę Gorczaków niewrócił dnia 9. b. m. do Krajowy, jak było zapowiedziane. — Z innych wiedeńskich doniesień o bitwie pod Czetate pokazuje się, że Selim basza chcąc dostać języka o sile i stanowisku Rosyan, przedsięwziął rekonesans na większe rozmiary i jak to bywa, z tego wywiązała się znaczna bitwa. Dotąd przecie nie donoszą, ażeby Rosyanie podstąpili pod Kalafat.

Konstantynopol, 2. Stycz. — Austryacki internuncinsz bar. Bruck starał się całemi siłami jeżeli już nie wstrzymać, to przynajmniéj odwołać wejście flot połączonych na morze czarne. Z tego powodu przyszło do żwawego przemówienia się pomiędzy panem Bruckiem a posłem frnncuzkim.

— Debaty otrzymały wiadomość z Konstantynopola z dn. 2. Stycznia, że Rosyanie w poległych i rannych pod Kalafatem stracili do 5,000 żołnierzy.

Kronika miejscowa.

Poznań. — Królewska rejencya, (wydział spraw duchownych i szkólnych) wydała następujące rozporządzenie do dozorów szkólnych:

W ostatnim czasie smutne zrobić musieliśmy doświadczenie, iż przy wyborze światowych pieśni po szkołach elementarnych łobok pieśni kościelnych do ćwiczenia używanych, nie wszędzie z potrzebną postępuje się ostrożnością.

Nie zaprzeczonem jest zadaniem szkoły, aby nietylko troskliwie zapobiegać wszystkiemu, coby szkodliwe myśli i kierunek w uczniach wzniecić i wspierać mogło, ale raczéj przeciwnie wzbudzać w młodzieży uczucia przywiązania, wierności i posłuszeństwa ku Najjaśniejszemu Panu i względem rządu.

Gdy zaś w sprzeczności z tém nieodzownem wymaganiem po szkołach pieśni śpiewają, które usiłowaniom politycznego stronnictwa żywiołu dodają a posłuszeństwo niszczą, przeto zmuszeni będziemy, takim kary godnym wykroczeniom tém surowiéj zapobiedz, gdyż właśnie teraz wzrastająca młodzież od podobnych szkodliwych wpływów zachowana być powinna.

W tym tedy celu odsyłamy na sam przód JJ. MM. XXięży Inspektorów szkoły i nauczycieli do Instrukcyi przez królewskie kollegium szkolne prowincyalnr pod dniem 12. Kwietnia r. b. względem udzielania nauki w śpiewie po szkołach elementarnych wydanéj, albowiem tamże pod Nr. III. §. 4. te książki są wyszczególnione, które nadewszystko do śpiewów światowych używane być mają.

Gdyby zaś inne pieśni w tych książkach nie zawarte odśpiewywać miały, wtenczas naprzód troskliwie przekonać się należy, czy treść takowych nic przeciwnego religii, dobrym obyczajom i istniejącemu porządkowi rzeczy nie obejmuje.

W każdym razie niezastósowania się do niniejszego rozporządzenia zastrzegamy sobie surowe postępowanie przeciw każdemu nauczycielowi, który się tego dopuści, a nawet według położenia rzeczy oddalenie jego z urzędu. Wkładamy także odpowiedzialność na JJ. MM. Xięży Inspektorów szkoły, aby rozporządzenie to dopełnione zostało.

Zalecamy WJMX. Dziekanowi, aby o tém JJ. MM. XX. Inspektorów szkoły i nauczycieli obwodu swego zawiadomił, i że się to stało, własnoręcznym podpisem na okólniku poświadczyć kazał.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1853.

Królewska Rejencya, Wydział zarządu spraw duchownych i szkólnych.

Ze Sredzkiego, 15. Stycznia. — Byłem w Wrześni 13. b. m. było tam zebranie powiatowe celem postanowienia w jakim kierunku ma być budowana szosa od Wrześni przez Miłosław ku rzece. Jedni chcieli przez Miłosław do Pogorzelicy, a ztamtąd przez Żerkow do Jarocina, czyli do szosy pleszewsko kaliskiéj; drudzy chcieli przez Miłosław do Nowego Miasta. Ostatnia linia się utrzymała; ma być budowana szosa od Wrześni przez Miłosław do Murzynowa leśnego, gdzie się połączy z szosą prowadzoną od Środy do do Nowego miasta. Ponieważ przestrzeń między Murzynowem leśném a rzeką Wartą będąc poprzerzyna kilka strumieniami do Warty wpadającemi i kilku rzecznemi ustępami jest wystawioną na coroczne nieomal zalewy rzeki Warty przeto budowanie tam grobli i szosy niezmiernie będzie kosztowne. Postanowiono przeto, aby tę przestrzeń budowały trzy powiaty interesowane wspólnym kosztem, to jest pleszewski, średzki i wrzesiński, każdy w ⅓ części. Również późniéj i most na Warcie pod Nowem Miastem ma być wspólnym kosztem 3 powiatów i dodatkowym funduszem rządowym stawiany. W Sredzkiém najpierwéj ma być szosa od Środy do Kostrzyna wykończona. Następnie od Środy przez Jarosławiec, Ziemin do Gądek, gdzie się połączy z szosą śremsko poznańską; a nakoniec szosa od Środy do Nowego Miasta ma być budowaną.

Rok 1853.

Gazeta warszawska taki daje rys głównych wypadków w Królestwie Polskiem w roku zeszłym.

(Dokończenie).

Lekarze: Leon Nahumowicz D. M, rzecz. radzca stanu (w Petersburgu); Larol Rejnhard, radzca stanu, b. pomocnik głównego Inspektora służby zdrowia; Ludwik Siewruk, profesor uniwersytetu Moskiewskiego; Józef Bernstein, D. M. i chirugii, zmarły w Paryżu; Maurycy Oppenheim, dentysta.— Uczeni, literaci, autorowie, artyści: Konstanty hr. Tyzenhaus, ornitolog (żył lat 89); Maxymilijan Jakubowicz, grammatyk i filozof, b. profesor uniwersytetów Charkowskiego i Kijowskiego; Edward Machwitz, naczelnik ptu Kalwaryjskiego, tłumacz Bronikowskiego; Norbert Alfons Kumelski mineraiog, technolog, członek redakcyi gazety rządowéj; Dominik Krysiński, ekonomik polityczny, professor b. uniw. Warszaw.; Karól Milewski, historyk, b. Inspektor instytutu wychowania panien: Edward Landié, professor emeryt, gramatyk; Józ. Kal. Jędrzejewicz, prof. inst. G. W. i L.; Paweł Maliński, prof. rzeźby w b. uniw. Warszaw.; Stanisław Budny, naczelnik kancel. w K. R. P. i skarbu, autor nauki o hanolu i buchalteryi; Jan Rychter, tłómacz dzieł o gospodarstwie i redaktor wiadomości brukowych; Michał Kostrowicki, b. podkomorzy gub. Mińskiéj, bibliofil; Tadeusz Szczepański, naczelnik wydziału przemysłu w K. R. S. W. i D. tłumacz dzieła Otto i Siemens: »Nauka rozumowanéj praktyki przemysłu gospodarskiego;« Józefina Osipowska, autorka powieści i romansów; Juljan Mokracki, galwano-plastyk i mechanik, w Wilnie; Sylwester Zieliński, Józef Sokołowski, artyści malarze; ośmiolétni artysta na fortepianie Lucyan Łaszewski; Dyonizy M'Clair, artysta ogrodnik; Marya Ludwika z Ebelów Zółkowska, artystka dramatyczna emerytka. Okręg naukowy Warszawski: Ernest Schaffer, Dyrek. Gimn. w Piotrkowie; Mikołaj Miedwiediew, nauczyciel instyt. szlach.; Filip Romanowski, naucz. rysunków w tymże instytucie; Piotr Karpowicz, naucz. szkoły pow. filolog. w Warszawie; Antoni Włoszczewski, naucz. szkół rządowych; Michał Hebler, pomocnik sekretarza bibl. rządowéj. — Obywatele: Marcin hr. Zamojski, właściciel dóbr ziemskich; Jan Floryanowicz, dziedzic dóbr, b. marszałek i poseł z Augustów.; Onufry Mleczko, właściciel dóbr; Michał Romer, b. marszałek gub. Wileńskiéj; Ignacy Szadurski, b. marszałek gub. Witebskiéj; Ignacy Pstrokoński, marszałek b. powiatu Wartskiego; Alexander Lepigé, właściciel dóbr Lutobrok; Jan Kanty Romer, dziedzic dóbr, b. podprefekt za księstwa Warszaw.; Kazim. Newlin Mazaraki, b. prezes izby cywilnéj Kijowskiej; dziedzic m. Machnówki. — Handel: Józef Konitz, bankier; Karól Mass, kupiec i obyw.; Manrycy Jarzębowski, kupiec i obyw.; Jakób Kryłow, kupiec; Antoni Zołotarew, kupiec; Walenty Bruck, agent giełdy, obywatel; Jan Clemandot, dyrektor fabryki cukru w Brzostowie, w Opatowskiem. — Damy i obywatelki: Zofia z książąt Światopełków Czetwertyńskich hrabina Starzeńska, dama orderu krzyża gwiazdzistego, małżonka hr. Franciszka C. K. podkomorzego i nad-porucznika wojsk austryackich; Marya z Beklemiszewych Frejtag, wdowa po jen.-lejtnancie; Julja z hr. O'Donnel hr. Józefowa Dunin Wąsowiczowa (w Krakowie); Józefa Cichocka, jenerałowa; Maryanna z Czarneckich Hoffmann, pułkownikowa; Ludwika z Antoninów Minasowiczowa, wdowa po Józefie Dyonizym, referen. stanu, poecie; Marya z Karnkowskich Zawiszyna, wdowa po szambelanie przy królu Fryderyku Auguście, za księstwa Warszawskiego; Elżbieta z Oborskich Jeziorkowska, podwojewodzina ziemi Nurskiéj (lat 97); Róża Eleonora z Montrelów Bontemps, wdowa po jenerale; Józefa z Moszyńskich hr. Moszyńska (lat 90); Zofia z hr. Zamojskich hr. Zółtowska; Cecylia z Wisłockich Kaszowska, żona b. marszałka ptu Włodzimirskiego; Anna z Krehmerów baronowa de Kaulbars; Marya z Grocholskich Morawska, córka b. gubernatora Podolskiego; Józefina z hr. Bierzyńskich Turkułł, żona b. prezesa sądów kryminalnych gub. Kijowskiéj; Ewa z Nowowiejskich Pilchowska, wdowa po sędzim najwyższéj instancyi; Tekla z hr. Łubieńskich hr. Pawłowa Łubieńska; Antonina z Sulistrowskich Śniadecka, marszałkowa; Ludwika z Darowskich hr. Lanckorońska; Fabija z Jałowickich 1-go ślubu marszałkowa Hulewiczowa, 2-go hr. Duninowa; Alexandra z Bispinków Swieczyn, wdowa po radzcy stanu, dziedziczka dóbr w gub. Grodzieńskiéj; Helena z Tarczyńskich Borkowska, żona radzcy stanu, 1go radzcy prokuratoryi królostwa; Amalia z Pechwelów Blank, wdowa po profesorze malarstwa w b. uniw. Warszaw.; Helena z Orsettich Rulikowska, Antonina z Saundersów hr. Krasicka, w gub. Wołyńskiéj; Józefina z Maszadrów Zahorowska, żona radzcy stanu, doktór med.; Anna z Fryzów Klettke, wdowa po radzcy stann; Elżbieta z Badenich Starowiejska; Marya z Wasilewskich 1go ślubu Górska, 2go Dziekońska; wdowa po jenerale: Teressa z Wojdów Zabokrzycka, żona jen.-majora (w Odessie); Elżbieta z Dzierzków Sobańska, wdowa po prezesie; Elżbieta z Soderów Zaborowska, żona radzcy stanu, prezesa trybunału cywil. guberni August. w Łomży; Julija z Kwapiszewskich Wyżycka, żona dyr. gimnaz. w Radomiu; Anna Miedzielska, obywatelka m. Warszawy; Alexandra Eleonora

z Dąbrowskich Sejdel; obywatelka m. Warszawy; Anna Ławska, dozorczyni Alexandryńskiego inst. wychow. panien; Marya z Skarzyńskich Pruszak, dziedziczka m. Zychlina. — Dziewice: Felicya hrabianka Grabowska, panna honorowa jéj cesarskiéj mości, najmłodsza z córek ś. p. hr. Stanisława Grabowskiego, b. ministra (lat 23); Natalija Engelke, córka profesora b. uniw. Warszaw. prezesa konsystorza wyznań ewangelickich (lat 17).; Marya Ludwika hr. Kicka, córka b. jen. (lat 21).; Halina hrabianka Kicińska, córka poety Brunona.

Do rzędu osób, którym Bóg pozwolił prześcignąć metę stuletniego wieku, należą: Elżbieta Omiecińska, wdowa po oficerze, lat 101.; Dorota Bigelmajer, w domu przytułku starców wyznania ewangelickiego, lat 105,; Józefa z Willanowskich Kurnatowska w m. Tarczynie, lat 108.; Bogumił Stempel, ogrodnik w Trombkach; lat 109.; Piotr Sosnowski, szlachcic w gub. Smoleńskiéj, artysta malarz, zmarły w Moskwie, lat 122., miesięcy 5.

Zegnając się z kończącym się dziś rokiem, i oddając mu sprawiedliwość pod wszystkiemi względami, przemilczeć też nie możemy jednéj jego excentryczności, nieznanéj jego poprzednikom, lub przynajmniéj nie rozszerzonéj na tak wielką skalę. Stoły wirujące, kręcące się zakręciły tysiące głów. Winszować sobie winniśmy, że nasz zdrowy słowiański rozum wziął ten fakt, jeszcze nie wytłomaczony, za chwilową zabawę, i nie zapuszczał się w takie niedorzeczności, jakiemi brzmią dzisiaj, zwłaszcza gazety francuzkie.

Wszystkie szczegóły objęte niniejszem sprawozdaniem ogłoszone były w swoim czasie, w Gaz. Warszawskiéj. Kończąc ten przegląd, redakcya oświadcza szczerą i trwałą wdzięczność spółpracownikom swoim, mężom, po większéj części będącym ozdobą i zaszczytem literatury krajowéj, którzy uprzejmem spółdziałaniem zjednali dla gazety niezwykłe dawniéj powodzenie oraz wziętość i spółczucie publiczności, i nadal ochoczo zapewnili swą pomoc. Redakcya przeto zaręczyć może, że wartość jéj pisma w r. przyszłym nie ustąpi w niczem zgoła téj, o którą w roku kończącym się starała ze wszelką usilnością; owszém, niczego niezaniedba aby ją jeszcze podnieść przez urozmaicenie i dobór artykułów, których układ, przy zmienionym formacie, będzie szykowniejszy. Redakcya wiernie trzymać się będzie powtarzanego tylekroć, ale nigdy zanadto, godła naszego wieszcza z Czarnolasu:

Służmy poczciwéj sławie, a jako kto może
Ku powszechnemu dobru niechaj dopomoże.

Przybyli do Poznania dnia 18. Stycznia.

BAZAR: Moszczeński z Stempuchowa; Szółdrski z Brodowa; Lipski z Ludom.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kurnatowski z Halina; Sarrazin z Rosnowa.
HOTEL BAWARSKI: Kierski z Gąsawy; Suchorzewski z Wrotkowa; Liski, Breański z Miłosławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Klawitter z Wolki; Klatte z Białokosza.
HOTEL DREZDENSKI: Kęszycki z Błociszewa; Znaniecki z Mechlina; Zastrow z wielkiego Rybna.
HOTEL PARYSKI: prob. Witkowski z Jutrosina i Kurowski z Spławia; Bienkowski z Wydzierzewic; Ulatowski z Morakowa; Lutomski i Skrzydlewski z Ocieszyna; Gayda z Bednar; Gąsiorowski z Zberek; Chrzanowski z Jarząbkowa; Chrzanowski i Szczerbiński z Czajkowa.
POD WIELKIM DĘBEM: Ks. Jankowski z Łekna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zakrzewski z Baranowa; Brodnicki z Wilkowa; Jachniek z Kobylina; Stutkiewicz z Sokolnik.
HOTEL BERLINSKI: Rańkowski z Katarzynowa.

Doniesienie teatralne.

W Czwartek. Na rozpoczęcie nowego abonamentu po raz pierwszy: ***Piękna siostra***, oryginalna komedya przez Wilhelmego.

W Piątek: ***Tanhaeuser***, czyli Walka śpiewaków na Wartburgu. Wielka opera R. Wagnera.

Biletów na nowy abonament dostać można po znanych cenach, w biórze sprzedaży biletów jak dawniéj. ***F. Wallner.***

Postanowienie policyjne.

Na zasadzie §. 6. i 11. prawa z dnia 11. Marca 1850. r. stanowi się po wysłuchaniu Magistratu i poprzednio udzielonego potwierdzenia Król. Regencyi, niniejszém co następuje.

§. 1.

Z dniem 1. Lutego r. b. *odbywanie targów* każdego rodzaju w dni niedzielne i *poniedziałki świąt* wielkanocnych i zielonych świątek, oraz w obydwa święta Bożego Narodzenia zupełnie nie jest dozwoloném; zaś w inne przykazane dni świąteczne targi mogą się tylko do godziny 9téj zrana odbywać.

§. 2.

Otwieranie kramów i sprzedawanie towarów na straganach i ławkach, oraz sprzedaż owocu, chleba, bułek i mleka po ulicach w dni niedzielne i świąteczne jest podczas nabożeństwa zakazaném.

§. 3.

Kontrawencye przeciw powyższym postanowieniom podpadają wedle §. 340. ad Nr. 8. prawa karnego pieniężnéj karze aż do Talarów 50 lub więzienia aż do 6. tygodni.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1854. r.

Król. Dyrektoryum Policyi.
v. Hindenburg
w zast.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 28. Marca 1854. r. o godzinie 4 po południu, w Trybunale cywilnym Gubernii Warszawskiéj w Warszawie przy ulicy Długiéj pod Nr. 549 przed Wnym Starczewskim, assesorem Trybunału, przedane zostaną w drodze działów przez licytacyą publiczną dobra ziemskie Pieczyska z przyległościami, w okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiéj położone, do których należą wsie: Wola, Pieczyska, Żyrów, Barcice i Słonowo, tudzież część wsi Słonówka lit. B. i część Żyrówka lit. C., jakoteż karczma Zaręba zwana.

Dobra te, przez przysięgłych w roku 1852. na Złt. pols. 303,342 ocenione, mają rozległości miary nowopolskiéj morgów 3592, czyli włók 119; a mianowicie gruntów folwarcznych 1424 morgów, gruntów włościańskich 1078 morgów, gruntów kościelnych czyli plebańskich 61 morgów, lasu w dobrym stanie będącego 1028 morgów. W tych dobrach znajduje się gorzelnia, browar, dwie karczmy, trzy szynki i wiatrak. W Pieczyskach jest kościół parafialny. Odległość tych dóbr od Warszawy mil 5, od miasta okręgowego Grojca mil $1\frac{1}{2}$, tyleż od szosy warszawsko-krakowskiéj, od Wisły mil dwie. Obszerniejsze objaśnienia powziąść można u Mecenasa Dutkowskiego w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj pod Nr. 472. w pałacu Zamojskich mieszkającego.

Osanor-zęby bez haczyków.

Mallachow junior

Król. approb. dentysta etc.

wprawia Osanor-zęby bez haczyków, które pod każdym względem zastępują miejsce naturalnych zębów, i nabywa się przez nie lepszéj wymowy, regularnych rysów twarzy, wzmacniają poboczne zęby i służą doskonale do pogryzienia. Niemniéj zasługują na uwagę moje kunsztowne zęby, nie można albowiem rozpoznać miejsca gdzie są wprawione. a znajdujące się korzenie nie potrzebują być wcale wyjmowane, dla tego to też przy téj operacyi żadnego bolu nie masz.

Godziny do rozmówienia się codziennie od 9éj do 3ciéj.

Plac Wilhelmowski Nr. 8. na parterze.

Sieczkarnie i Śrótowniki.

Podpisany Handel poleca nowy gatunek Sieczkarni czterokosowych, tak samo urządzonych, jak dotychczasowe większe, ale mniejszych i lżejszych. Dwóch ludzi obraca je z łatwością, dostarczając przynajmniéj $\frac{2}{3}$ części ilości sieczki, jaką dostarczają większe. Cena ich z 4 kosami rezerwowemi 44 Tal. Większe dotychczasowe, z 4 kosami zapasowemi, kosztują 58 Tal.

Śrótowniki z kamieniami, mełące na śrót i grubą razową mąkę bez pytlowania, kosztują 54 Tal., a potrzebują czworo ludzi. Śrótowniki z walcami stalowemi na wzór angielskich, dostarczają na godzinę $1\frac{1}{2}$ szefla śrótu grubego na obrok, i wymagają siły tylko jednego człowieka, najwięcéj dwóch. Są większe od Śrótowników podobnych Beermanna z Berlina, mają oryginalne walce z Anglii, oprócz koła korbę dla drugiego robotnika, a kosztują 56 Talarów.

Handel Żelaza i Narzędzi rólniczych
H. Cegielskiego w Poznaniu.

Otworzenie handlu.

Szanownéj publiczności uprzejmie donoszę, iż założyłem w tutajszém mieście przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 31. handel pachnideł, mydełków, materyałów piśmiennych i rysunkowych. Usilném staraniem mojém będzie, obok tanich cen, przez rzetelną usługę pozyskać względy zaszczycających mię osób. ***W. Urban.***

DONIESIENIE.

Niniejszém donoszę uprzejmie, iż maciórki i skopy, które Dominium Turowo na sprzedaż wystawiło, już rozkupione zostały.

Sprzedaż baranów będzie, jak dawniéj, miała miejsce i nadal, i panowie ci, którzyby u mnie przez noc pozostać sobie życzyli, mogą być pewni gościnnego przyjęcia.

Turowo, dnia 16. Stycznia 1854.

Juliusz Tytus Livius.

☞ ***Niewodem łapane szczupaki*** otrzymali

W. F. Meyer & Comp.

AUKCYA.

Z powodu zaszłych przeszkód termin celem sprzedaży wozów i koni na dzień 20. Stycznia r. b. wyznaczony, znosi się niniejszém.

Lipschitz, Kommissarz aukcyjny.

W Niedzielę dnia 29. b. m. odbędzie się w sali Ob. R. Kadzidłowskiego w Sremie „Bal“ za biletami, na który zapraszają gospodarze balu

K. Miłkowski. L. Karsnicki.
K. Niegolewski.

Nauczyciel zdolny przysposobić ucznia do kwarty gymnazyalnéj, znajdzie natychmiastowe umieszczenie ***w Niemczynku*** pod Wągrówcem.

Nową nadsełkę najpiękniejszego

Araku z Batawii

otrzymał ***G. Bielefeld***, przy rynku Nr. 87.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. Stycznia 1854.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego.....	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	$139\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$103\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito Szląskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	94
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	$97\frac{1}{8}$	—
Louisdory.....	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 18. Stycznia 1854 r. od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel.....	3	7	6	3	12	6
Żyta, szefel.....	2	15	6	2	20	—
Jęczmienia, szefel.....	2	—	—	2	2	3
Owsa, szefel.....	1	7	9	1	12	3
Tatarki, szefel.....	1	15	—	1	18	9
Grochu, szefel.....	2	15	6	2	20	—
Ziemniaków, szefel.....	—	24	—	—	26	—
Siana, centnar.....	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa.....	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec.....	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	27	7	6	27	20	—